

REDAKCJA:  
BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.  
Za wydawnictwo odpowiedzialny  
red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

# Białostocki

## ZAŻEGNANA WOJNA Z SOWIETAMI Japonia wykazuje ustepliwość po konferencji w Tokio

TOKIO, 21.7. — W piątek przed południem o godz. 11 czasu wschodnio-azjatyckiego, ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie oraz min. Arita odbyli trzecią kolejną konferencję na temat konfliktu w Tientsinie. Po rozmowie, która trwała niecałą godzinę, wydano krótki komunikat, stwierdzający, iż konferencja pozwoliła na całkowite wyjaśnienie poglądów obu stron. Nowe spotkanie Arita-Craigie wyznaczone zostało na jutrzejże przedpołudnie.

Omawiając na konferencji prasowej ostateczną deklarację Chamberlaina w Izbie

Comon, w której premier brytyjski — jak wiadomo powiedział, iż Anglia nie będzie kierować się w swej polityce zagranicznej postulatami obcych mocarstw, rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził dziś, iż Japonia nie ma żadnych zamiarów żądać od W. Brytanii zmiany jej polityki w stosunku do Chin. Japonia uznaje słuszność wpływów brytyjskich w Chinach, nabytych w przeciągu wieków. Żądania japońskie ograniczają się jedynie do tego, aby W. Brytania wycofała konsekwencje ze zmiany stanu rzeczy w Chinach, jaka dokonała się tam w ciągu ostatnich kilku lat.

### USPOKOJENIE W MANDZURII

LONDYN, 21.7. — Daily Telegraph donosi, że na odbytym posiedzeniu rady ministrów postanowiono w związku z ostatnimi zajęciami na granicy japońsko-mandzurskiej nie przedsięwziąć wobec Sowiec żadnych kroków wojskowych, lecz ograniczyć się jedynie do kroków dyplomatycznych.

Decyzja ta w kołach wojskowych wywołała duże zdziwienie, albowiem liczone są poważnie z możliw. Sęd. zbrojnych wystąpienia (ATE).

## A jednak fachowcy niemieccy obejmą kontrolę nad rolnictwem w Rumunii.

BUKARESZT, 21.7. — W dniu wczorajszym podpisano tu protokół zawartego w kwietniu b. r. rumuńsko-niemieckiego układu handlowego. Protokół zawiera postanowienia wykonawcze do powyższego układu, przewidując 1) Współpracę fachowców niemieckich w zakresie podniesienia jakości zasiewów i zbiorów w rolnictwie rumuńskim oraz w zakresie gospodarki mlecznej, 2) współpracę fachowców niemieckich w dziedzinie ogólnego rozwoju przemysłu rolniczego, 3) stabilizację eksportu rumuńskiego do Niemiec drogą przyjęcia stałych cen i stałych dużych ilości produktów rolnych, jak również ewentualnych swansów dla poszczególnych producentów.

Wzajemnie za rumuńskie produkty zbożowe i mleczne. Rzesza zobowiązuje się dostarczać odpowiednie ilości materiału dla urządzeń przemysłu mleczarskiego, winnego oraz destylacji spirytusowej.

## Burze w Bawarii niszczą plony W Grecji pracują tylko nocą.

ATENY 21.7. — Nad całą Grecją ciąży obecna ciężka upałowa. Upały te są tak silne, że rolnicy wszystkie prace rolnicze wykonują w porze nocnej. W wielu miejscowości za notowano szereg wypadków porażenia słonecznego (ATE).

KOCHEL (Bawaria) 21.7. — Nad okolicą Kochel przeszła wczoraj wieczerem niezwykle silna burza, połączona z ober-

## Gen. Ironside w Rembertowie i Modlinie obecny był na ćwiczeniach wojskowych

WARSZAWA 21.7. PAT. W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera do Rembertowa, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem szeregów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem z broni palnej i artylerii. Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

W Rembertowie gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów. Gen. był obecny na ostrym strzelaniu lotniczym.

## Po Tyrolu — Klajpeda Plan wysiedlenia Litwinów.

RYGA 21.7. — Prasa donosi z Klajpedy, że wśród ludności niemieckiej w tym mieście panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zamiaru władz niemieckich przesiedlenia w głąb Rzeszy wszystkich mieszkańców Klajpedy, którzy przed przyłączeniem tego miasta do Niemiec nie należeli do organizacji narodowo socjalistycznej.

W przyszłym tygodniu los ten spotkały Litwinów. Na miejsce wysiedlonych przeniesiono do Klajpedy rodowitych Niemców.

## Gdańsk prowokuje Zastrzelenie polskiego strażnika granicznego

GDANSK 21.7. PAT. Wczoraj około godziny 9,30 rano gdański urzędnik celny i dwóch umundurowanych s. a-manów przekroczyło granicę gdańsko-polską, przy kamieniu granicznym d. o. 16 i weszło w głąb terytorium polskiego, gdzie natknęli się na polskiego strażnika granicznego Witolda Budziewicza. Na wezwanie

Budziewicza do zatrzymania się, GDANSKI STRAZNIK STRZELIŁ DO BUDZIEWICZA, KLADĄC GO TRUPEM NA MIEJSCU. PO CZYM WRAZ Z TOWARZYSZAMI ZBIEGŁ NA STRONĘ GDANSKĄ. Polskie władze administracyjne prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

### RADY MUSSOLINIEGO DLA HITLERA.

PARYŻ 21.7. (tel. wt.) Jak donosi Agence France Presse z Rzymu, min. Altherr podczas rozmowy z królem i kanclerzem, jaką odbył przed kilku dniami w Monachium, sugerował Hitlerowi pokojowe załatwienie sprawy Gdańska, wymając za tymczasem Mussoliniego. Duce zaleca Hitlerowi gorąco nie wstrzymywanie dalszych agresywnych akcji z powodu gdańskiego i doradza utrzymanie dotychczasowego status quo przy najmniej do roku 1944.

Podobno Hitler nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi, jednakże ugodowe próby rzecznika Mussoliniego wywarły na nim duże wrażenie.

## Gen. Franco we wrześniu pojedzie do Włoch

MADRYT, 21.7. — Termin podróży gen. Franco do Włoch ustalony został definitywnie na pierwszy tydzień września b. roku.

### J. E. ks. arcybiskup Jajbrzykowski wrócił opaci kliniki

WILNO 21.7. (tel. wt.) Ks. arcybiskup arcybiskup wileński poprawił się w ciągu ubiegłej doby znacznie. Przewiduje się, że o ile w podobnym tempie będzie następowała poprawa J. E. ks. arcybiskupa Jajbrzykowskiego, niebawem opuści klinikę św. Łazarza.

## Angielskie eskadry bombowców polecą do Polski PRZEZ MORZE ŚRÓDZIEMNE.

LONDYN, 21.7. — W najbliższym czasie kilka eskadr bombowców angielskich odepłynie do Polski.

W brytyjskich kołach wojskowych twierdzą, że po tej wizycie bombowce polskie wystartują do Anglii.

Będzie to mocna manifestacja współpracy wojskowej polsko-angielskiej, zapoczątkowanej rozmowami sztabowymi w czasie pobytu w Warszawie gen. Ironside.

Trasa lotu bombowców brytyjskich utrzymywana jest oczywiście w na ściślejszej tajemnicy.

W kołach dziennikarskich rozważa się możliwość lotu angielskiej floty powietrznej dwoma szlakami: 1) przez Skandynawię, 2) przez Francję, Malte, Morze Śródziemne, Cypr, Dardanele, Morze Czarne i Rumunię.

Zwłaszcza ten drugi — gigantyczny szlak wzbudza olbrzymie zainteresowanie

W locie tym wezmą udział samoloty przede wszystkim typu „Hampden” i „Wellington” mające zasięg 2 250 km i 3 edną szybkość 320 km.

### Następny lot obejmie północną Afrykę.

PARYŻ 21.7. — „Excelsior” donosi, że w najbliższych dniach angielska eskadra bombowców wykona szereg lotów ćwiczebnych nad Saharą. Loty te odbędzie się daleko nad Saharą, ponieważ nie ma w Anglii odpowiednich terenów do sprawdzenia siły niszczącej bomb najcięższego kalibru bez narażenia na szwank życia mieszkańców.

Wobec powyższego rząd francuski oddał Anglii do dyspozycji część Sahary, celem umożliwienia przeprowadzenia ćwiczeń. W lotach tych wezmą również udział bombowce francuskie. Baza wypadów, ćwiczeń będzie miejscowość El-Golea. (ATE)

## Korfanty na wolnej stopie



Onegdaj po południu z wzięcia na Pawłaku w Warszawie został zwolniony z polecenia sędziego śledczego Demanta Władysław Korfanty. Uwolnienie nastąpiło na podstawie zobowiązania o nieopuszczaniu granic Polski.

Powodem uwolnienia jest ciężka i zdrowia szkodząca, którą przeszedł w czasie w więzieniu 3 miesiące. Korfanty zamieszkał na razie w Hotelu Europejskim.

Jak wiadomo, Korfanty po czteroletnim pobycie w Czechosłowacji i dwumiesięcznym pobycie w Paryżu, wrócił do Polski 28 kwietnia. Następnego dnia, 29 kwietnia zgłosił się u prokuratora i w kilka godzin później na polecenie sędziego śledczego w Warszawie został aresztowany i przewieziony do więzienia przy ul. Dzielnej.

Śledztwo prowadził początkowo sędzia Witulski, później sędzia Demant.

## Kulisy przemytu żydów do Palestyny. Rola niemieckich statków.

LONDYN, 21.7. — „Times”, nawiązując do wczorajszej debaty w Izbie Gmin na temat Palestyny, wyraża przypuszczenie, że projektowany podział Palestyny na dwie autonomiczne prowincje: żydowską i arabską, mógłby być uważany za etap wstępny do przyszłej federacji ludów zamieszkujących Palestynę i kraje sąsiednie.

Omawiając sprawę nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny, dziennik wyraża pogląd, że władze brytyjskie winny zwrócić baczną uwagę na to, jakie czynniki kryją się za organizacją nielegalnej imigracji. Jest rzeczą stwierdzoną — pisze „Times” — że większość statków, które przywoziły do Palestyny nielegalnych żydów, były to przeważnie statki niemieckie, płynące pod obcą flagą. Należy zastanowić się — konkluduje dziennik — czy nie ma się tu do czynienia z akcją niemiecką, mającą podwójny cel: pozbycia się

niepożądanych żydów i wzbudzenie w opinii świata przekonania, iż rząd brytyjski nie dotrzymuje swych obietnic wobec ludności a. a. s. k. j.

## Przyjazd P. Prezydenta R. P. na odpoczynek do Włoty

KATOWICE, 21.7. (PAT) — Dnia 20 b. m. o godz. 8.30 rano przybył do Włoty Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Włotach powitał Pana Prezydenta wojewoda śląski dr. Czajkowski z małżonką, wicestarosta pow. dr. Zagóra, komisarz rządowy żandarmerii Włoty p. Miedziak i inni. Grupa dzieci w strojach regionalnych wyczęła Panu Prezydentowi i jego małżonce wiązanki kwiatów. Liczne zebrania letniskowe oraz uczestnicy odychwajającego się obecnie w Włotach wakacyjnego kurortu, wspaniale powitali Pana Prezydenta R. P. i żonę.

## B. król Zogu w Sztokholmie



W Sztokholmie byli obecni b. król Zogu, który przybył do stolicy Szwecji statkiem z Rygi. Na zdjęciu b. król i królowa Genaldyna w towarzystwie trzech córek w sztokholmskim hotelu. Kółko na sobie generalnie uszyty przez warszawskiego króla.







### Zamknięcie drogi Białystok-Bielsk

Pan Wojewoda zarządził zamknięcie na stałe z dniem 1-go sierpnia r. b. wszelkiego rodzaju ruchu (konnego, pieszego, pojazdów mechanicznych, rowerów i t.p.) odcinka drogi Białystok-Bielsk w miejscach oznaczonych czerwonym ołówkiem na odrzynie mapy 1:25 000.

Z dniem zamknięcia tego odcinka ruch będzie skierowany po drogach oznaczonych numerami 1 i 2. O zamknięciu ruchu będzie powiadomiona ludność przez wywieszenie odpowiedniego ogłoszenia na tablicach urzędowych.

### Co jest z hurtownią chrześcijańską w Białymstoku

Dziwne historie dzieją się dokoła tego kapitałnego zapędzania

Przemysł i kupiectwo polskie znajdują się w Białymstoku w poważnych trudnościach. W ostatnich latach powstało wprawdzie w naszym mieście szereg nowych polskich i chrześcijańskich firm, nie pozostaje to jednak w żadnym stosunku do ogromnych możliwości, jakie ma przed sobą polski handel i polski przemysł. Co jest tego powodem? Pomijając niezrozumienie znaczenia handlu i przemysłu polskiego w społeczeństwie polskim, które w dalszym ciągu idzie za owczym pędem,

ważnym w tym kierunku hamulcem jest brak inicjatywy w społeczeństwie polskim i sztetności wysiłków realizacyjnych wśród t. zw. działaczy gospodarczych. Wszyscy wiemy, że kapitałną rzeczą w rozwoju handlu polskiego jest kwestia powołania do życia, solidnej, opartej na trwałych podstawach i rozporządzającej większymi kapitałami obrotowymi hurtowni. Ale czy ktoś pokusił się o jej założenie. Wiemy, że w swoim czasie wy-

stąpiła miejscowa załóżona dla wojny polskiego życia gospodarczego Kasa Komunalna z inicjatywą założenia takiej hurtowni. Przewidywano nawet na ten cel 100.000 złotych. Wzrostł żądza drobności. Zorganizowano się kupiectwa polskiego i zagwarantowano tej potężnej udziałami mniej więcej po 20 złotych od każdego kupca.

Inicjatywa do przeprowadzenia. Każdy kupiec polski posiadający zamkniętymi oczyma na taką koncepcję, która w rezultacie dawałaby mu towar 3-4 procent taniej, aniżeli hurtownie żydowskiej.

Tymczasem żaden z t. zw. działaczy gospodarczych, żadna z towarzyszących wielkości społeczno-gospodarczych nie zainteresowała się tym projektem naprawdę. Przeciwnie wysyłano się na wszelki sposób, aby tą zdrową inicjatywę stordedować i stordedowano!

Dlaczego tak się stało? Nie tylko dlatego, że nad sprawą tą trzeba było poważnie pracować, ale — jak mówią wtajemniczeni, nie wiemy czy słusznie — wchodziły tam w grę osobiste zainteresowania. Chodziło o utrzymanie innej „hurtowni“, która prowadzi suchotniczy żywot i siłą rzeczy nie może należeć do kupiectwa polskiego, ale która daje pewne dochody, niektórym tutaj „wielkościami“ gospodarczym i społecznym.

Wszystko to wygląda na fantazję. A jednak jest to prawda najoczywistsza.

Czyż więc można się dziwić, że polski handel z ledwością pokonuje trudności.

Ala sprawa jest zbyt ważna, aby można było przechodzić nad nią do porządku dziennego.

Do porządku dziennego należy przejść nad białostockimi „wielkościami“ gospodarczo-społecznymi, które umieją perorować, robić dokoła siebie szum, stwarzać pozory jakiejś pracy, ale do roboty rzetelnej, wymagającej poświęcenia i samozaparcia, nie nadają się. Tym bardziej, że nie umieją oni oddzielać spraw publicznych od prywatnych.

Inicjatywę w sprawie zorganizowania hurtowni chrześcijańskiej dla handlu polskiego winni wziąć w swoje ręce bezpośrednio zainteresowani. Jesteśmy pewni, że przy właściwym poważnym postawieniu sprawy przez polski handel Kasa Komunalna nie zejdzie z raz zajętego stanowiska. X

### Dwa pożary w Puszczy Białowieskiej

W oddziale 699 Puszczy Białowieskiej, na terenie nadleśnictwa Biały wybuchł pożar.

Wypaliło się poszycie leśne na na przestrzeni 0,70 ha. i csmaliły się sosny.

Strat na razie nie ustalono, pożar prawdopodobnie powstał od pozostawionego i nie zgaszonego ogniska rozpalonego przez leśnych pastuchów.

W oddziale 602 Puszczy Białowieskiej na terenie nadleśnictwa Leśna powstał pożar. Wypaliło się poszycie leśne na przestrzeni 1 i pół ha. oraz opaliły się drzewa.

Pożar prawdopodobnie powstał od rozłożonego ogniska przez miejscowych wieśniaków, którzy w ten sposób bronią się w lesie dymem od owadów.

### Echo samobójstwa urzędnika starostwa Adela Perczyńska osadzona została w więzieniu

Jak się dowiadujemy aresztowana natychmiast po samobójstwie urzędnika starostwa powiatowego Spalińskiego Adela Perczyńska została przesłuchana przez policję i skierowana do sądziego śledczego.

Po przesłuchaniu przez sądziego śledczego Adela Perczyńska została osadzona w więzieniu.

Jak już podawaliśmy, odpowiadać ona będzie za zadanie ciężkiego

uszkodzenia ciała Spalińskiemu, Wskutek bowiem obłania twarzy żrącym płynem Spaliński doznał wypalenia jednego oka oraz ogólnego poparzenia twarzy, tak że gdyby nawet nie popełnił był samobójstwa, byłby kaleką przez całe życie.

Niewątpliwie bezpośrednią przyczyną zamachu samobójczego Spalińskiego była obawa przed dalszym życiem bez oka i ze zeszpeconą straż-

nięciem twarzy. Odpowiedzialność Adeli Perczyńskiej jest tym większa, że działała ona pod wpływem zemsty.

Okoliczności łagodząca dla niej jest ustalony fakt, że Spaliński przed ożenieniem się pozostawał z nią w bliskich stosunkach i oblicywał miał ożenek. Działała więc ona niewątpliwie w stanie efektu.

### Kiedy skończy się strajk okupacyjny trwający już 15 dni w fabryce Cytrona?

Od piętnastu dni trwa w fabryce Cytrona przy ul. Grottera w Białymstoku strajk okupacyjny czterdziestu robotników, którzy doragają się podziału pracy. Piętnaście dni fabryka stoi, gdyż strajkujący nie chcą opuścić okupowanej fabryki, nie dopuszczając równocześnie do pracy robotników stałych.

I Klasowe Związki Zawodowe i Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych zbierają składki u swych członków, aby podtrzymać materialnie strajkujących i ich rodziny, jeżeli chodzi o ZPZZ i pozostających od dwóch tygodni bez pracy klasowców jeżeli chodzi o Klasowe Związki Zawodowe.

Obie strony są w dalszym ciągu nie ustąpiwe. Robotnicy zmasowo domagają się stanowczo podziału pracy, który przez szereg lat był w tej fabryce stosowany, klasowcy zaś za żadną cenę nie chcą do tego do-

puścić. W dniu wczorajszym odbyła się w tej sprawie z inicjatywy Klasowych Związków Zawodowych konferencja w Inspektoracie Pracy z udziałem delegatów strajkujących robotników i kierownika fabryki Cytrona Bakszta. Konferencja ta nie

dała żadnego rezultatu.

Strajk okupacyjny trwa więc w dalszym ciągu. Sytuację komplikuje fakt, że kierownictwo fabryki opowiada się zdecydowanie po stronie robotników stałych, co rozgorycza strajkujących i utwierdza w nieustępliwości klasowców.

### Po utworzeniu jednej Rady Obwodowej OZN w Grodnie

Na skutek zmian w Rad. Obwodowych m. Grodna oraz pow. grodzieńskiego systemie organizacyjnym OZN i połączenia obu organizacji miejskich i wiejskich w jedną całość, oraz z powodu ustąpienia na własną prośbę dotychczasowego przewodniczącego Obwodu Grodzieńskiego r. dyt. J. Walickiego — zarządzaniem Szefa Sztabu Głównego, — p. poseł T. Budzanowski został mianowany przewodniczącym Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego na m. Grodna i powiat grodzieński.

Pod przewodnictwem p. posła T. Budzanowskiego odbyło się posiedzenie członków dotychczasowej Rady Obw. OZN w Grodnie (organizacji miejskiej) na którym omówiono na szczegółowy plan prac organizacyjnych na terenie m. Grodna i pow. grodzieńskiego.

W planie tych prac położono nacisk na zakończenie organizacji punktów oddziałowych OZN we wszystkich ośrodkach powiatu grodzieńskiego rozszerzenia wpływów organizacyjnych na terenie miejskim (samorząd organizację zawodowe, młodzieżowe kulturalno-odwiałowe i t.p.)

W najbliższym czasie odbędzie się wspólne posiedzenie.

### Kradzież w bufecie Teatru Miejskiego

Polczynska Krystyna (Nowowarszawska 18) zameldowała policji, że z bufetu w Teatrze Miejskim skradziono jej paczkę czekolady, wartości kilkudziesięciu złotych.

### Okradli mieszkanie

Korniak Irena (Zamenhofa 5) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności nieznan sprawcy dostali się zapomocą wytrycha do jej mieszkania, skąd skradli garderobę damską wartości kilkudziesięciu złotych.

### Insynuatorom w odpowiedzi

W związku ze zmianą szaty naszego piśmie organ PPS i Klasowych Związków Zawodowych snuje różne na niczym nieoparte domysły.

Powołując się na kuruujące rzekomą po mieście wersję, twierdzi, że tuł. OZN od 1 bm. wstrzymał subwencje dla „Kuriera Białostockiego“ i t. p. bzdury.

Otóż aby wyprowadzić organ klasowców z błędu, oświadczamy, że poczynając od dnia 1 marca b. r. tj. od dnia, kiedy „Kurier Białostocki“ zaczął wychodzić do dnia dzisiejszego, piśmie nasze nie otrzymało ani od okręgu OZN w Białymstoku, ani też od centrali OZN w Warszawie nawet jednej, dosłownie jednej złotówki. Subsydia OZN dla „Kuriera Białostockiego“ powstały w bujnej imaginali naszych konkurentów.

Stwierdzamy to z czystym sumieniem i zgodnie z obiektywną prawdą.

Ze przy tym holdowaliśmy i — sądzę — holdować będziemy w dalszym ciągu podstawowym założeniem Ideo wum OZN zupełnie bezinteresownie, to już takie nasze obyczaje. Byliśmy zawsze w obozie Józefa Piłsudskiego. Od chwili kiedy zaczęliśmy świadomie i samodzielnie myśleć aż do ostatka, Jesteśmy też i obecnie, aczkolwiek w zmienionych bardzo warunkach.

Ciekawi jednak byłbyśmy natomiast dowiedzieć się ile otrzymuje „Robotnik Białostocki“ i od kogo. Ze bowiem nie jest samowystarczalny, to powszechnie wiadomo. Zresztą piśmie holdujące temu czy innemu kierunkowi politycznemu nie może być w Białymstoku samowystarczalny. My to rozumiemy i dlatego dotychczas nie pytaliśmy „Robotnika Białostockiego“, kto podtrzymuje jego żywot.

### Nauka pływania

Miejski Ośrodek WF podaje do wiadomości, że od dnia 23-VII r. b. odbywać się będzie na pływalni Dojnowie bezpłatna nauka pływania dla pań i panów.

Równocześnie przeprowadzane będą próby o odznakę pływacką. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek WF ul. Legionowa 6 w godz. od 9—15 i kasjerka na plaży w Dojnowicach.

### Samobójstwo kelnerki

W dniu wczorajszym w nocu usiłowała popełnić samobójstwo w mieszkaniu własnym kelnerka Jadwiga Awinówna, która zażyła 6 proszków chininy i 3 proszki sporyszu.

Przyczyną usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. Stan zdrowia życia desperatki nie zagraża.

### Zatrzymano:

Bukłaka Stanisława (Berna 8) podejrzanego o kradzież, Skowrońskiego Franciszka (Pieczurska 28), uchyłającego się od odbycia kary 6-miesięcznego więzienia i Tupczykę Pawła z Grodna celem ustalenia tożsamości.

**dr Walewski**  
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe  
Stralska 14, tel. 5-49

**Kino „GRYF“**  
CENY OD 25 groszy Poc. g. 6.30  
Wielki sensacyjno-tytułowy dramat  
**Jego ostatnia walka**  
KID-GALAHAD  
w rol. gl. Edward Robinson  
Betty Davis

**Kino „POLONIA“**  
CENY OD 25 groszy Poc. o 6.30  
Wielkie egotyyczne widowisko filmowe  
**Ostatni posterunek**  
w rol. gl. Gary GRANT  
Gestruda Michael

Silne lotnictwo to potęga Polski!

### Ciekawe dokumenty historyczne odkryte zostały w Suwałkach

W czasie remontu sali „Rezerwa“ w Suwałkach znalezione zostały przez pracujących tam robotników pewne dokumenty z czasów porobiorowych oraz z powstania 1831 roku.

Dokumenty te zebrał prezes Zw. Inwalidów Wojkowych pan Tomasz Dębiński i złożył do Starostwa.

Pomiędzy tymi dokumentami są rzeczy nader ciekawe: testament powstanców — Suwałczanina, który idąc na potrzebę bojową... obawiając się konfiskaty, oddaje znajomemu dom i majątkość całą, aby swórcił je po czasie żonie jego i 9-letniemu synkowi, przebywającemu w Petersburgu, iżby po stracie ojca i męża niedostatkowi nie znali, odpisy listów wodzów powstańczych (list hr. Grabowskiego do gen. Chłopińskiego), rozkaz do woźta gen. Olszanka o zrobienie rewizji w domu z jednego z mieszkańców w Pijawne Wielkie — odebranie broni, przy czym, „plaszczce będą w maj. Olszanka w dubelt płacony“ wistacje patriotyczne i wiele nielegalnych naówczas druków, ulotek,zywających naród do broni i t. p. wydawnictw.

Przyjąć należy iż wiele ze znalezionych dokumentów po odczytaniu rzuca ciekawe światło na przebieg powstania 1831 roku w Suwałszczyźnie, oraz doda kilka ciekawych faktów do historii Suwałszczyzny w owym dziejowym okresie.

powstańczych (list hr. Grabowskiego do gen. Chłopińskiego), rozkaz do woźta gen. Olszanka o zrobienie rewizji w domu z jednego z mieszkańców w Pijawne Wielkie — odebranie broni, przy czym, „plaszczce będą w maj. Olszanka w dubelt płacony“ wistacje patriotyczne i wiele nielegalnych naówczas druków, ulotek,zywających naród do broni i t. p. wydawnictw.

Przyjąć należy iż wiele ze znalezionych dokumentów po odczytaniu rzuca ciekawe światło na przebieg powstania 1831 roku w Suwałszczyźnie, oraz doda kilka ciekawych faktów do historii Suwałszczyzny w owym dziejowym okresie.

### Zydzi z Niemiec przybyli do Grodna

W ostatnich dniach przybyli do Grodna dwie partie żydów uchodźców z Niemiec, którzy przybywali w obozie w Zbąszyniu. Pierwszą partię — 9 osób umieszczono w Grodnie, drugą zaś partię, 23 osoby, wysłano częściowo, po kilka osób do Augustowa, Suwałk i Krynka.

Nad uchodźcami restoszył opiekę Komitet, który zorganizował dożywienie. Uchodźcy wyrazili wielkie zdziwienie, gdy do stołu podano masło bez ograniczenia; poprosztu nie wierzył, że w Polsce można nabyć produkty żywnościowe w dowolnej ilości.

**Materiały wełniane, bawełniane i jedwabne**  
poleca po najniższych cenach  
**BLAWAT POZNANSKI**  
właśc. DYONIZY KNAST  
Białystok, ul. Kilińskiego 4

**„SWIAT“** D Z I S Poc. 6, 7, 30, 9  
CENY od 54 gr.  
Wspaniałe dźwięki, braki i humor, wspaniałe melodyjne  
**JOSETTE**  
Rola główna Simone Simon, Don Ameche, Robert Yang  
Reżyser: ALLAN DWAN



### Złodzieje plądrują ogrody

Okołowicz Władysław (Pulkowa 9) zameldował policji, że z ogrodu należącego do Związku Rezerwistów, położonego przy ul. Pierackiego 19, dokonano kradzieży owoców i innych przedmiotów.

O kradzież tę podejrzani są Lon gin Bolesław (Modlińska 3), Kadyc Itek (Słonimska 3) i Niewiński Lucjan (Pierackiego 57).

### Splonęła huta szklana w Narewce

W Narewce w bucie szklanej Hackiela Czernichowa powstał pożar w skutek czego doszczętnie splonął cały budynek huty oraz zapasy szkła. Straty wynoszą 93.000 zł.

Z huty ogień przeczucił się na zabudowania Katarzyny Harkiewicz i Nadziei Harkiewicz, na których szkoda spaliła się dwie stodoły i trzy chlewy, wartości 1930 zł. Budynki przy sortowaniu szkła.

dynek buty ubezpieczony był na 25.000 zł., zaś materiał i szkło ubezpieczone nie były.

Policja ustaliła, że pożar powstał z powodu wybuchu gazów w kanale generatora od nieugaszonego ognia w piecach huty.

Huta podczas pożaru nie była czynną, gdyż praca została przerwana w dniu 13 lipca br. na sezon letni. Jedyne pracowało kilku robotników przy sortowaniu szkła.

### Zakończenie kursu żeglarskiego LMK na jez. Wigry k. Suwałk

W dniu 22 bm o godz. 10.30 nastąpi uroczyste zakończenie kursu żeglarskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej na jez. Wigry k. Suwałk zorganizowanego staraniem Białostockiego okręgu LMK w porozumieniu z Państwowym Urzędem P.W.F. dla młodzieży szkół średnich.

Na program złożą się odpłynięcie, defilada jachtów, regaty, kajakowanie, walki na wodzie, i pokazy pływackie.

### Potworne morderstwa w Grodnie Tajemnica tkwiącej w głowie siekiery

Posterunek w Grodnie został powiadomiony, że przy ul. Orlej 16 w mieszkaniu własnym, uderzeniem ostrzem siekiery w głowę popełnił samobójstwo Charuta Piotr lat 40.

Córka Charuty, Weronika lat 14, która rezbudzona krzykiem ojca wezwała sąsiadów, jak i sąsiedzi stwierdzili, że w głowie Charuty z lewej strony od końca łuku brwi do otworu lewego ucha tkwiła siekiera, którą z trudem z głowy wydobyli.

Okoliczność ta, że siekiera całą szerokością ostrza głęboko wbiła została w głowę; oraz że córka Charuty przed udaniem się na spoczynek pozamykała drzwi, które okazały się

otwarte, wskazują na to, iż dokonane zostało zabójstwo, lecz przez kogo i na jakim tle narazie nie ustalono.

#### Polamali mu obie ręce

Mieszkaniec wsi Rybaki, gm. Roś, pow. wołkowskiego Rózek Stanisław, syn Józefa i Katarzyny lat 27 w czasie przejazdu przez wieś Krasne-Siodło, został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników ze wsi Krasne-Siodło na tle zemsty z powodu konkurencji w pracy.

Rózek ma złamane obie ręce. Poszkodowany znajduje się w szpitalu sejmikowym w Wołkowysku.

### Echa pożaru w osadzie Wąsosz

Po dokładnym obliczeniu szkód wyrządzonych przez pożar w dniu 19 bm. w os. Wąsosz ustalono, że ogólne straty wynoszą 35370 zł. Splonęłe zabudowania ubezpieczone były w PZUW na ogólną sumę 26530 złotych.

Pożar powstał wskutek samozapalenia się sady w kominie domu Oidakowickiego Wiktora, a nie Leszczyńskiego Bolesława, któremu prócz zabudowań, urządzenia mieszkalnego, narzędzi rolniczych i zboża, spalił się 1 koń, 3 świnie, i 15 gęsi.

### "Zywność" sp. jawna. BIAŁYSTOK

Zydowska 8, tel. 15-31  
Hurtowa sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych i cukierniczych.

**BOLU GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

**ELEKTROWNIA CZECHOWSKIEGO**  
Druskieniki

**TERMOLINA**  
najlepsze paliwo do prymusa

**APOLLO** Ceny od 54 gr.  
Pocz. 6.30, 7.40, 8.50 i 10

**Tanger, SUEZ, DZIBUTTI**  
Ośrodki działania band szpiegowskich i kontrwywiadu angielskiego  
**AFERA SZPIEGOWSKA** SZALONA POGON

**Możliwej zaopatrywać się można w ATRAMENTY**  
różnych gatunków wprost z wytwórni  
**Polskie Zakłady Przemysłowe "TAURUS"**  
Stanisław Chądzyński  
ul. Piwna 21 m. 2, tel. 15-00  
powstałej z inicjatywy Związku Młodej Polski oddział w Białymstoku.  
UWAGA! Przez cały czas trwania wojny nerwów lub potrzeby orężnej firma przeznaczca 2 proc. od obrotu na FON

**PIWO I LEMONIADY**  
Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego  
**HORACY HELLER** Sp. Akc.  
w WARSZAWIE  
Browar i wytwórnia wód gazowych w GRODNIU tel. 165  
Reprezentacja w BIAŁYMSTOKU  
ul. ARTYLERYJSKA Nr. 3, TELEFON 7 95

**PENSIONAT "HELENA"**  
w Druskienikach, ul. Kościuszki 5,  
tel. 49, willa "Radium" róg ul. Poznańskiej  
(w lesie obok parku zdrojowego)  
**POLECAMY:** Piękne pokoje słoneczne z werandami, wodą bieżącą. Kuchnia w y k w i n t n a na żądanie dietetyczna pod kier. wybitnych fachowców. Łazienki i garaże na miejscu.  
**CENY PRZYSTĘPNE.**

Do Szanownych PP. D-rów Stomatologów, Lekarzy Dentystów i Techników Dentystycznych, Właścicieli Zakładów Jubilerskich i grawerskich.  
Niniejszym uprzejmie komunikujemy, że z dniem 1 lipca b. r. uruchomiliśmy w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego 5 **Rafinerię i Laboratorium Metali Szlachetnych "E-We-De"**  
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 5.—Telefon Nr. 12-27.  
Polecając się łask. względem WPP. pozostajemy z poważaniem  
**"E-We-De"**  
Białystok

**SUBRETKA** Komedie wg sztuki **DEWALA**  
**Olimpe BRADNE** i **RAY MILAND**  
**2 przebojowe filmy**

**"PAN"** Dziś najaktualniejszy film świata  
6-8-10  
**ZEZNANIE SZPIEGA**  
 („Confessions of a Nazi Spy")  
12-1.30-3  
**Wieżień nr. 4328**



**Szczęście dziecka zależy od Ciebie**  
od wczesnego dzieciństwa ucz je **OSZCZĘDZĄC K.K.O.** w Białymstoku **PIERACKIEGO 1,** (dom własny) wydaje skarbanki i przyjmuje wkłady **Już od 1 złotego**

**R. B. STEPHEN**  
**PODWÓJNE OBLCZE**

**Powieść sensacyjna**  
7

czytała trochę przy świetle lampy, a gdy wybiła godzina 10-ta, zaczęła przygotowywać się do snu. Przedtem jednak zajrzała do pokoju Tonia. „Wyobrażam sobie, jaki porządek zostawił mój bracieczek” — pomyślała.

I rzeczywiście. Szare, godzienne ubranie Tonia nie dbale rzucone było na krzesło, krawat zwisał z biurka, kowala leżała na podłodze. Iza poukladała i pochwyciła rzeczy do szafy i już miała opuścić pokój, gdy wzrok jej padł na zmiętą ćwiartkę papieru, widac w pospólszym rzucił na biurko. Zamrugał ją ten list. Podeszła, starannie wyprostowała zgniecioną kartkę i zaczęła czytać.

Wmiałe jak czytała, mocne rumieńce występowały jej na policzku, a na czole ukazały się bliznączące krępelki potu.

B ? I czyżby to było możliwe!

I st. pany cłką, męską dlonią, brzmiał jak następuję:

Tonie Irving! Dziś wieczorem w willi przyjaciela Twego, barona Blacka, odbywa się bal. Musisz być na tym balu i pomóc nam w zamierzonym dziele. Biada Ci, gdybyś się nie stawili!

Nogi zachwiały się pod Izą. Bill, był to podejrzany młodzieniec, przed którego towarzystwem dla Tonia przestępowano już niejednokrotnie.

Czyżby Tom, jej Tom uległ namowom Billi! zamierzał popełnić przestępstwo! I to przeciw osobie barona Blacka, o którym mówił zawsze z takim uwielbieniem? Czyżby tak nisko upadł? Czy to możliwe!

Ręka jej drżała tak mocno, że nie była w stanie utrzymać kartki.

— A jednak Tom pojechał na bal więc posłuchał rozkazu występnej bandy!

W tej chwili zegar wybił jedenasg. Iza drgnęła. Za wszelką cenę musi uratować Tonia od hańby.

Jeszcze może nie zapóno, jeszcze zdąży...

Schwyciła kapelus, okrycie i w mgnieniu oka była już na ulicy.

Zdyszana od szybkiego biegu, wpadła do pierwszej, jaką znalazła, dorożki samochodowej i zdlawionym głosem rzuciła szoferowi adres willi barona Blacka, odległej od miasta o dobrych kilkanaście kilometrów.

Zawarzał motor i auto ruszyło. W oczach Izy, utkwionych w przednią szybę samochodu, rozsypany był szary mójony różnokolorowych świateł reklam latarni, lamp wystawowych, ale po chwili już miejsce tych krzyżujących świateł zajęło ciche granatowe światło nocne; samochód wyjechał na szosę podmiejską...

Iza spojrzała na zegarek. Było wpół do dwunastej, przejął ją nagły lęk. „Czy nie przyjdzie zapóno?“, zanurka mocno w szybę, szofer odwrócił nieco mierzące oblicze.

— Prędeję proszę jechać prędzej!

Auto podwilo niemal swą szybkość. W zawrotnym pedzie migaly czarne drzewa przydrożne, które z nagłą odwrócone blytkiem reflektorów wyglądały jak upierne dekora je jakiegoś niezmierniego teatru, zbite w jedną całość grupy krzaków, domki z żołtymi światłami w oknach.

W zgnęanej głowie Iza układała plan: dostania się do willi, wywoła Tonia, będzie go błagała, by nie spiełniał przestępstwa. On nie jest oły, tylko chłop...

— Ach, prędeję, prędeję!

Wt m auto szedło, ciał trzasnęło głośno. i samochód stanął.

— Co to? — spytała Iza, wyskakując na szosę.

— A to, proszę pani... kieszka pękła... — odpowiedział szofer.

— Czy... Czy długo będzie trwała reperacja?

— Nie mam zapasowej, proszę pani, muszę składać z kwadransu potrwa

— Mój Boże... — szepnęła Iza — co robić?

Szofer spojrział na nią uważnie.

— Jeśli pani bardzo spieszy, to lepiej dojeżdż tam kaw. t. k. p. chęta, to już niedaleko, ot, proszę szosa, i potem aleją naprawo.

Iza pomyślała, że tak będzie nawet ostroziej, zapłaciła szoferowi i poszła sama jedna ciemną, pustą szosą.

Willa barona Blacka przylała się od światel; black lamp elektrycznych rozpraszał mroki nocne, przysadzzone między starymi drzewami ogrodu i rzucił jasną plamę na śnieg... Furta ogrodu, na szczęście, była tylko przywmięta.

Iza wsiadnęła się do wnętrza, bez słowa sunęła p. a. alei, wiedząc ku domowi.

Jak tu znaleźć Tonia, jak wejść, niepotrzebnie do domu, zapewne pełnego czujnej służby?

Wtem ucho jej chwyciło jakiś szeleł między drzewami. Przystanęła, słuchała... Wyraźnie rozróżniła samą krochów paru męskow. Kroki te, choć sutucznie przytłumione, głośno chrzęściły na śniegu. Iza zaczęła skradac się w tym kierunku i oto po chwili, ujrzała wyraźnie w samym końcu alei trzy czarne sylwetki męskie; jeden z nich, a raczej czujnęci po nim, był czł. k. k.

„Jednym z tych ludzi jest Tom, muszę muszę go ratować!“ — przemknęło jej przez głowę błyskawicę i zaczęła biec aleją. Ale tamci też szybciej i co-







# Krótce!!! Szyba bez ceny Doraźna zemsta.

W tym mieście absolutnie nie można spać. To jest skandal! Przychodzi człowiek do domu nad ranem zmordowany, chce spać bo przecież uczciwie mu się te kilka godzin snu należy, a tu cały naród uparł się na jagody.

Co u licha z tymi jagodami w tym roku się stało, że wszystkie baby, wszyscy chłopcy, szukające w darach leśnych zarobków, tylko i wyłącznie sprzedają jagody i dzięki temu rozpoczęła się moja bezsenność jagodowa. Od rana, od świtu niemal, ledwo człowiek zdąży zmrząść oczyma, zaczyna się wędrowka jagodziarzy. Żeby jeszcze wyszły oni wolniej na jedną i tę samą melodię, człowiek mógł by się przyzwyczaić i zasnąć, ale jedna baba wyje swoje jagody na grubo, inna zawodzi cieniutkim głosikiem, trzeci wyje z akcentem na „jaaaagody!!!”, czwarta znów z akcentem na „jagooddy!!!” w rezultacie zaledwie jeden koszyk jagód wyjdzie z podwórka, natychmiast wchodzi drugi i o śniecie ma mowę.

Obrzydli mi jagody! Gdy zobaczę na ulicy koszyk jagód, dostaję szalu i czekam z niecierpliwością, aby mijał już wreszcie sezon na jagody. Aby sprzedawcy podwórzowi zaczęli wyć: „pomididomomory!!!”, „kalafionory!!!”, „jaaaabika!!!”, „grunuuuszszki!!!”, „wiiiisi!!!”, słowem wszystko, byle nie jagody. Albo niechaj wprowadzone zostanie rozporządzenie, na podstawie którego reklamować wolno swój towar tylko w ustalonych godzinach, pod przewidywanymi płotami i zawsze w ten sam, szablony sposób. Najlepiej, aby do godziny czwartej rano wolno było wykrzykiwać jagody wyłącznie na melodię kołysanki, innymi sposobami w następujący sposób:

Tu jagódki świeże moje  
Niech wyciągną w łóżkach swoje  
Za jagódki forsy hulić —  
Luli - luli, luli - luli.  
Stary, młody i dziecięca  
Z jagódkami chlebek wesoły.  
Z jagódkami tylko hulić,  
Luli - luli, luli - luli.

I tak dalej. W ten sposób będziemy mogli pod dźwięk jagód spokojnie spać, a sprzedawcy swój cel osiągną z wykaznym powodzeniem, zachęcając w ten wytworny sposób bliźnich do kupowania jagód.

Sprzedawanie jagód jest widocznie zajęciem bardzo przyjemnym, jeżeli znajduje tylu chętnych. Osobiście uważam jagody za swego wroga nr 1 właśnie z powodu ich antysennych właściwości. Gdyby jeszcze w lesie rosy ciastka jagodowe, albo butelki soku jagodowego, mógłbym się kiedyś wybrać na jagody. A w obecnym stanie rzeczy pokrzyki jagodowe na podwórkach do mów całkowicie zaspokajają moje jagodowe zapotrzebowanie.

## SZKLARZ.

Gdy Chan e Amzel pękła szyba, wżwała podwórzowego szklarza, Efra Szumiraja, by wstawil nową szybę.

Ber przyszedł i szybę wstawil. I tu rozpoczęła się tragedia. Gdy bowiem Chan na początek i rozmową spytała, ile będzie kosztowała nowa szyba, szklarz i koczująca co powiedział.

— U!, nie pokłócimy się!

A gdy skończył robotę, zaczął sumy, której Chan dać nie chciała, uwaga! By za zbyt wygórowaną. Rozpoczęły się targi. Chan powiedziała, że więcej nie da, a szklarz wbrew pozorom nie ca wobec czego Ber zdenerwował się, wyłukuł wstawioną przez siebie szybę i przy okazji huknął Chanę w łeb.

Sąd Grodzki skazał Bera Szumiraja na miesiąc aresztu.

Jerzy Krzeki.

# Wieśniak gołymi rękami bronił się przed drapieżnym wilkiem

Z Wilna donoszą: Rozeszły się tu alarmujące wieści, że w okolicach Dereczyna krąży stado wilgów, które niszczą dobytek włościan i nawet napadają na ludzi.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że istotnie w dniu 11 bm. w odległości 2 km od Dereczyna został napadnięty przez wilka podejrzanego o wściekliznę Antoni Kiewlik, zam. w kol. Dobromil, gm. Starawies. Wilk pogryzł dotkliwie 80-letniego wieśniaka, jego syna oraz 2 psy.

Tegoż dnia wilk pogryzł na pastwisku Fiedzię Józefa i 2 pasące się krowy. Wieczorem przyczał się koło wsi Grabowo i napadł na powracającego do domu z targu Piotra Fiedzię, którego dotkliwie poszarpał, lecz napadnięty, silny wieśniak, nie stracił przytomności, wsadził głęboko rękę w paszczę wilka i schwycił za język, który następnie wyciągnął na zewnątrz paszczy i w ten sposób walczył z wilkiem około godziny. Na szczęście wracała dziatwa z pola, podała

Piotrowi Fiedzię kamień, którym wieśniak zabił wilka. Poza wymienionymi wypadkami wilk ten pogryzł kilkanaście krów i owiec.

Głowa wilka została przesłana do pracowni weterynaryjno - rozpoznawczej celem ustalenia czy podejrzenie wilka o wściekliznę jest uzasadnione.

czy wiesz, jakie obowiązki przyjmuje na swoje barki obywatel na obronę ojczyzny?  
**POLSCE**  
1.5  
21. NA SŁOWY  
45000.000

# Rekordowy wzrost zatrudnienia na robotach publicznych

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych wynosiła na dzień 30 czerwca — 270.147 osób, wobec 253.689 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. W porównaniu więc z r. ub. zatrudnionych jest o blisko 26.000 osób więcej, czyli ok. 10 proc.

Największą ilość zatrudnionych na robotach publicznych zarejestrowano w województwach: krakowskim — 34 216 pozostawiając na miejscu 33.821, pomorskim — 28 429, kieleckim — 24 053, śląskim — 21 708. W Warszawie zatrudnionych było 13 934 osób.

Najniższe cyfry notuje statystyka w województwach wschodnich, gdzie, skądinąd, rejestruje się najmniejszą liczbę bezrobotnych.

Wództwach: krakowskim — 34 216 pozostawiając na miejscu 33.821, pomorskim — 28 429, kieleckim — 24 053, śląskim — 21 708. W Warszawie zatrudnionych było 13 934 osób.

Najniższe cyfry notuje statystyka w województwach wschodnich, gdzie, skądinąd, rejestruje się najmniejszą liczbę bezrobotnych.

# Przygoda.

Zuzia przechodziła praktyczny kurs ogrodnictwa u wielkiego mistrza lego ogrodnictwa, pana Ignacego Borowina właściciela wielkiego ogrodu warzywnego. Kiedy Zuzia po ukończeniu szkoły wstąpiła do pana Ignacego na praktykę, razem z 15 koleżankami, pan Ignacy odnosił się do Zuzi tak samo sceptycznie jak do innych panienek. Ale z czasem poczuł do niej sympatię. Zuzia bowiem kochała ogród, kochała życie roślin, nie tylko piękne kraasy róże, ale i rododiewki, kopek i inne rośliny.

Zuzia była urodzoną ogrodniczką, to stwierdził profesorowie, to stwierdził też pan Ignacy. Zuzia miała u niego pozostać jeszcze miesiąc, a potem objął stanowisko ogrodniczki w majątku pani Leshe. Była szczerą, chwyciła się jak dziecko na tę posadę, która pozwoliła jej zarobić nieco pieniędzy, użyła oju w zarobkowaniu na tak licząc jak ich, składającą się z 12 osób rodzinę.

Dzisiaj, w niedzielę poszła na przechadzkę nad rzekę. Widziała kiedyś taką małą wyspę na rzece daleko od plaży, gdzie leżały i mieszczące kapali się co niedzielni. Zmierzala tam właśnie. Ale było to daleko, aniżeli przypuszczała. A czy 7, a może nawet 10 kilometrów. Dla wyporotowanych Zuzi, odległość taka nie miała znaczenia. Toteż Zuzia nie bardzo była zmęczona, gdy ostatocznie odnalazła na rzece słynną małą wyspę. Rozebrała się szybko, su-

knie i mały plecak ukryła w krzakach, kościu kąpielowy włożyła już w domu na siebie, naciągnęła na jasne włosy czerwony czapkę gumową i skoczyła do wody.

Uf... jak przyjemnie. Do wyspki nie było daleko, a sama wyspka nie rozczarowała Zuzi; była naprawdę małym ziemskim rajem, pełnym macierzanki. Ale marsz 10-ki kilometrów zmężył Zuzię i po chwili położywszy głowę na wspaniałej poduszce z macierzanki ogrodniczka usnęła znaczenie. Kiedy się obudziła słone już zachodziło. Szybko pobiegła z powrotem do krzaków, ale w krzakach powołała puszką. Nie była plecaka ani sukienki i co teraz? Ale chociażby pytała siebie do samego rana, nie znalazłaby na to pytanie żadnej odpowiedzi.

Wyszła z wody i przeszła kąkę. Na szczęście woda była przyjemnie ciepła. Stała odważnie na środku rzeki. Auto przyjechało.

— Proszę państwa... — zaczęła Zuzia nieśmiało... kapalam się sama w rzece, ukradli mi rzeczy... — nie wie dokąd szły. Za panem w okolicach szlacheckich odezwał się przytulny głos kobiety.

— Nie słuchaj dalej Buntachy. Nie daj się wzać na takie głupstwa.

Pani prz., kierowniczy wdręgnął ramieniem i uszył pełnym gąsem. Biedna Zuzia usiadła w owiej. Niech się dąleje co chce. Kiedy noc zapadła, to pobiegła do domu. Ogród pana Ignacego leży przy drodze, przy rzece; zadziło chyba lakną. Ale tak zima! Zaczęła ją głowa boleć, aż gdzieś z daleka posłyszala wibrującą motocykla. Łoskot tego potworka zbliżał się coraz bardziej do

uszu biednej dziewczyny, nie miała odwagi wołać o pomoc, a e motocykl stanął sam przed nią.

— Co się stało? — zawołał młody dźwięczny głos.

— Och, proszę pana, kapalam się w rzece, ukradli mi sukienkę i wszystkie. Na mam na to żadnych dowodów, chyba mi pan uwierzy, że to było naprawdę. Mieszkałam przed miastem, więc nikt mnie nie zobaczył.

— Nie, lepij byłby, jeżeli zawołał pan nią do mojej siostry. Mieszkała o kilka kilometrów przed nami.

Zgodziła się na to. Połczył jej młynarki i usiadła za nią. Wskoczący wózek stanął przed bramą sympatycznej willi. Głębok której Zuzia przechodziła po południu.

W bramie stała młoda kobieta. Ale? Marku!

Głos jej brzmiał dziwnie ostro... To nie — zawołał Marek — połycz pani jedną z dwóch sukien, a potem porozmawiamy!

Widąc powódź jej potem wszystko, gdy pan domu powitała Zuzię łagodnie, szyni oczyma na przedem. Zuzia przedstawiła się, powiedziała jak to było z tym kapaniem, że nie może się dobrze w towarzysztwie panienek z ogrodu pana Ignacego, że woli sama przeżyć.

— Ukradli mi rzeczy, i stałam bezradna, że pan mnie zabrał. — Może, gdyby nie była w tej chwili taka ładna, a tą zamocno na rękę, to pani Irena nie uwierzyłaby w to, że tak, to uwierzyła. Zaraz po krótkiej poszła do ogrodu, gdzie Zuzia stała

była fachowym okiem kilka niedociągnięć na przykład mierzki powinny być zasadzone więcej z prawej strony ogrodu, gdzie mają większą perspektywę, a także m. in.,

Pani Irena była zadowolona. Wiedziała teraz, że Zuzia mówiła prawdę o swoich studiach i praktyce i już w najlepszej kolumny znalazły się w pokoju, gdzie czekała na nią pani Marek, który chciał zabrać z swoim motocyklem Zuzię do miasta.

— Odeślę pani sukienkę, albo sama przyniosę — powiedziała Zuzia. — Jesteś pani ogromnie wdzięczna za wszystko co państwo dla mnie uczynili. Pani także, — mówiła do Marka, uśmiechając się przy tym słodko... A w panu Marku tola dąsa, a serce pukalo...

Naraz, gdy już się legnall, doszedł z szary wesoły gwar. Jakies dziecięcy głos wołał coś wesoło: „Sprzedajemy sukienki bucliki, ja sprzedaję pochoczki... — Co to znaczy? — Zuzia pobiegła do okna... — No dzięk Bogu! — Jeżeli w sercu pani Ireny tkwił chociażby malutki czerń niewiary w opowiadanie Zuzi, to teraz uwierzył. Przecież to dzieci która jej — Zuzi garderobę na kijach poutykała, jeszcze kilka chwil, a dziecić znalazły się w holu w III i opowiadały, że wszystkie te rzeczy znalazły w krzakach nad wodą, a że dnokola nikogo nie widziały, więc rzeczy zabrały, a teraz, w drodze do miasta chciałyby je sprzedać.

— Ale to byłoby skradzione — zawołała pani Irena, te rzeczy są tej panny — ma więc to wazała na Zuzię. Zuzia dała łoskot każdemu z dzieci dnokola więcej szczęścia, i rada z sukienki w której jej było

bardzo do twarzy, poszła za panem Markiem na spacer. Pani Irena szepnęła jej jeszcze do ucha.

— Kszużczako szuwarów, prosimy Jo... — wyszczerzyła się nam przyda łachęwa... — Zuzia dziękowała z uniwersyteckim wykształceniem a i Markowi także, bo już za dwa tygodnie przyjeżdżał do wsi folwark Pan Marek się zamienił i panna Zuzia także.

# RADIO-KAWA

SOBOTA, 23 LIPCA  
Warszawa i Gdynia  
i inne Rozgłośnie Polskie

- 6.30 Piękna poranna
- 6.55 Główny
- 7.00 Muzyka o płyt
- 7.05 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka o płyt
- 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej „Halka” o koncert — z Katowic
- 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Pogoda w Gdyni” — z Torunia
- 8.30—11.57 Przerwa
- 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
- 12.05 Audycja południowa
- 12.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
- 14.45 Teatr Wesołej dla dzieci: „Przygody Słomka i Nieroby” — z Łowicza
- 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Wileńskiej
- 15.45 Wiadomości popołudniowe
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 „Muzyczny Fakt” — reportaż muzyczny z płyt (z Łowicza)
- 16.45 Kronika wydarzeń w technice
- 17.45 Muzyka wieczna
- 18.00 Mała scena wokalna — z Poznania
- 19.00 Język w literaturze wokalnej — wokalna powieść radiowa (z Łowicza)
- 19.20—19.30 Przerwa
- 19.30 Audycja dla Polaków za granicą
- 20.00 Muzyka ludowa „opowiadanie” — audycja muzyczna z obywatelami wziętymi
- 20.45 Audycja dla wsi
- 20.55 Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny
- 21.00 Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 „Muzyczny wokal” — romantyczny wokal (z Katowic)
- 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry (z Łowicza)
- 21.10 Teatr w wykonaniu dziecięcej orkiestry
- 21.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 21.20—21.30 Muzyka taneczna

# NIEDZIELA, 23 LIPCA

Warszawa i Gdynia  
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.05 Sygnal czasu i hejnał „Jeszcze raz rozgłośnia wokalna”
- 7.05 Audycja dla wsi
- 7.00 Dziennik poranny
- 8.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry m. in. „Halka wokalnej” — z Gdyni przez Toruń
- 8.30 Nalóżdżka o krakowską OO. Franciszkańską w Warszawie
- 10.10 Muzyka o płyt
- 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
- 12.05 Dziennik popołudniowy w wykonaniu orkiestry „Nowy Organ” Halka — płyt
- 13.00 Muzyka z Płoni Józefa Piłsudskiego
- 13.05 Przegląd programów
- 13.15 Muzyka aktualna w wykonaniu orkiestry R. Rozgłośnia Wileńskiej i in.
- 13.45 Ciekawostki muzyczne: „Pan Teodora”
- 14.00 Audycja dla wsi
- 16.10 Pogadanka muzyczna fortepianowa — z Torunia
- 16.45 Muzyczny wokal (z Łowicza)
- 17.45 Muzyka taneczna: „Opowiadanie dla w Gdyni”
- 18.00 Język w literaturze wokalnej — z Gdyni przez Toruń
- 19.00 Muzyka ludowa „opowiadanie” — audycja muzyczna z obywatelami wziętymi
- 19.20—19.30 Przerwa
- 19.30 Muzyka o płyt
- 20.00 Audycja informacyjna, Trybunał dźwiękowy, Przegląd programów, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Zbiornik wiadomości sportowych oraz nasz program na jutro
- 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośnia Katowickiej
- 21.10 Teatr w wykonaniu dziecięcej orkiestry
- 21.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 21.20—21.30 Program Warszawy II